1792 Sowska Ign. Głos...

GŁOS
WJP. IGNACEGO SOROKI
MIECZNIKA PTTU WOŁKOWYSKIEGO,

Przy oddaniu do Namowy ſprawy o Seymik Słonimſki w Roku 1792 Marca 31. do Trybunału miany.

Nayiaśnieyszy Trybunale JWW, Mościa Dobrodzieie!

Gdy ſzacunek Prawa, y temu poſłuſzeńſtwo nayczuley dochowane, znam powinnością nawet, nie tylko przymiotem żyiącego pod Rządem Obywatela, nie mogę ſię nie przyznać, że aſsyſtuiąc ile Ziemianin Seymikom Słonimſkim, maiący Prawo, lubo w tym czaſie nie pretensyą do iakich Urzędow, ſtosowałem me przekonanie do połączenia z temi Obywatelami; w których widziałem, radość z Reformy ogulney dla Kraiu naſzego Rządu, wſzyſtkie razem ſzczegulne dotąd praktykowane nie łady niszczącey, y ukontentowanie z tey Konſtytucyi, którą Powszechność świętą nazwawſzy. Jey całość nayświętszą zaręczyła przyſięgą. Ale Ci Obywatele, którzy własnym ſentymentem dochodzili dobroci Prawa, którzy nie władanym przez nikogo przekoneniem, przez to ſamo nayczyſtszy nieśli hołd zbawiennym uſtawom, Ci mòwię dodali do determinacyi moiey przykład, że wielbić Konſtytucyą zachowaniem iey przepiſow, ieſt to rzetelnie wielbić, y że ſkutek poſtępowania, a nie ſłowa, ten tylko pokazuie Obywatela, y umieiącego wielbić, y znaiącego co wielbi. Wspomnę dopioro y zawsze z ukontentowaniem te momenta w których patrząc na czuiących o całość Konſtytucyi, ròwno z Imi albo czułem, albo czuć będę, ani naybliższy oczu moich cios ſrogości, lub zemſty odwròci od tego, w czym przekonanie tylko pierwiey, a dopioro iuż ſumnienie, przyſięga, y Bogu dane ſłowo nie doczesney wymagaiąc rzetelności zoſtawiać każdego Obywatela powinne. To prawdziwe oświadczenie, które nie mniey z ſerca iak z uſt wychodzi, nie potrafi nikt wyobrazić, a bardziey zamienić w okazyą chluby; bo w ten czas to mòwię, kiedy zaſzanowanie Konſtytucyi zformowana ze mną ſprawa.

Nie intereſsowany daley iak przytomnością w Obradach Seymikowych co do Urzędow Elekcyinych nie wyprę ſię intereſsu zachowania Konſtytucyi, z ktorey równo naywyższemu Urzędnikowi, iak każdemu Szlachcicowi, naybogatszemu, iak nayuboższemu cieſzyć ſię godziło. Straciwszy na pogorszeniu, ile naywarownieysze Prawo cierpieć może gwałtu, ſtraciłem ieszcze na ſpokoyności; bo oto pozwany przez JWW. Makowieckiego, Mikulſkiego, y Kobylińſkiego, żem podpisem do Manifeſtu przyświadczył dowodzącey ſtronie łamanie przez Ich Prawa. O podpis Manifeſtu przeciwnego ſprawa, więc o to żem ſię nie łączył z zdaniem mnie pozywaiących, gdzież o to Sąd? gdzie może być ſprawa, gdzie kara za to, gdzie Prawo takie, aby Obywatel dla tego był wart proſtytucyi, że nie tak myśli, iak Marszałek, albo Podkomorzy.

Nie ieſtem w rzędzie Delatorow, ani z podpisu do Manifeſtu iſtotę Delacyi w porządnym myśleniu przyznać mnie można, bez wzaiemności, więc Pozwem nie terminalnym przeciwko Prawu wdany do ſprawy odpowiadam w tey determinacyi, że wyłączony od ſprawy, lub porównany z Delatorami, chwalić przeſtępſtwa Konſtytucyi nie mogę, a raczey żalę ſię na to w tey ſzczegulnie różnicy, iż pierwiey iak Obywatel, dziś razem iak ſtrona: otwieram to głosem, co myśl dotąd zaymowała. Moc Konſtytucyi nie potrzebuie za ſobą obrony, y iak iey pewność daleka, nie ma potrzeby mówić do tey ſtrony, która w grzechu odſtąpienia, nie śmie wſzakże odmówić należnego uſzanowania, nie ma też potrzeby mówić do Sądu, który przeſtępcow Konſtytucyi ſądzić mocen, a ſam iey ſłuchać ieſt obowiązany. Cała więc ſprawa między nami prawuiącemi ſię gdy ieſt o to, kto czynności Seymikowe ſtosował do prawideł Konſtytucyi, ſkończy ſię rzecz na krótkiey wykroczeń Rekapitulacyi: czy godziło ſię Marszałkowi przyſtępuiąc do Elekcyi Aſſeſsorow, wyrzucić arbitralnie z Koła porządkowego ſześć Osob bez uczynioney obiekcyi, czy należało w ſekretney, y od ſiebie ſkomponowaney przez nie poſseſsyonalność obiekcyi a nikomu nie ogłoſzoney ſekretną takoż ſwoiey tylko Oſoby; bo na potaiemnym z Wazonu gałek wyrzucenia kończącą ſię ſkładać Decyzyą? kiedy ta y za ogłoszeniem obiekcyi y nie przez iednego Marszałka ale przez Koło porządkowe ſkładać ſię powinna. Czy godziło ſię przyiąwszy na koniec przekonanie że nie poſseſsyonat w Kole porządkowym mieścić ſię nie może, y uznawszy ſiebie iednego na to Sędzią w iednym czaſie, w iednym przypadku dla Czernika Budowniczego równie nie poſseſsyonata z odmienną ſtanąć Decyzyą y pierwszych

wyrzu-

wyrzucić, a tego obrać Assessorem? Czy godziło się po Rugach przyimować obiekcyą przeciw Kandydatowi; y to rezolwować z Assessorami? którym rezolucya obiekcyow przeciw wotuiącemu, a nie przeciw Kandydatowi iest właściwa, czy należało w trakcie Elekcyi Kommissarzow Granicznych przyimować Kandydacyą na Rugach tylko wolną? Recessowanych do Kandydacyi zwracać? o wolność zwracania się Kołu porządkowemu iuż po Rugach na wyroki nie exystuiącemu decydować y w tey materyi Decyzyą samymże Recessowanym Randydatom składać Assessora, przyjąć w Kandydacyą, y obrać Kommissarzem? Co zaś naygorsza z dwoch tylko Domow spokrewnionych nawzaiem złożyć Sąd ostateczny na sprawę ichże samych ze wszystkiemi Obywatelami o maiątki? a przekonywaiąc siebie o wyraźne przestępstwo Prawa, wpaść błędnie na proiekt nazwania zaproszonymi od Pttu tych, na których Elekcya przez sekretne nastąpiła wota?

Te zapytania są szczegulnemi Punktami oskarżania o pomyłki y przestępstwa Konstytucyi, szczegulnieyszemi zaś co do mocy dowodu, że z przeciwney strony nie są wyparte; bo cokolwiek z iedney strony zarzuca Manifest, do tego wszystkiego przyznaią się z drugiey strony własnym Remanifestem, skarga więc iasna, dowod wyraźny, y zupełny, a o bok położony rygor Prawa nie ma kwestyi, że z iednych całość, z drugich Punktow część Seymikow oddaie nie ważności.

Nayiaś: Tryble. Nie znamy zysku z obalenia całkowicie Obrad naszych Seymikowych, y bliżey sami się łączym do wymówki tych pomyłek, których lekkie na wyrozumienie Prawa przyłożenie się zostało przyczyną. Lecz gdzie interess ośmielał na błędy y łamanie Prawa, tam dobrowolna, y rozmyślna do odstąpienia Prawa determinacya, uczyniony niech niszczy owoc, a na przyszłość by podobnym zapobiedz nierządom, ieden sekret rozciągnienia Prawem opisanego rygoru.

Sąd Normalny, z nayszkodliwszego interessu dwóch familii, złożony z Ich samych, niech nie letką będzie okolicznością do zastanowienia uwagi Waszey Sędziowie, kto nie ma tylko związku z Mikulskiemi, y Szukiewiczami, kto zna moc Sądu Granicznego, kto przeyrzeć umie następność, ten ze łzami woła do Was o ratunek. Bo krótki moment, nayszczupleyszą na własność Obywatelow położywszy granicę, ieśli całkiem nie zniesie Imie Ziemianina, krótkiego zagonu Dziedzica, odda zapewna pod haracz dwuch przemagaiących nader w ten czas Familii, y Ich Rozkazy przyiąć będą

musieli Obywatele za własną wolę z wyraźnym równości potępieniem.

Nie może przydać żadney ulgi od grążącey krótkim nadchodem zguby Obywatelskiey uwaga na to, że po dwòch leciech odmiana Kommissarzow iest wolna Powiatowi, bo kto przypomni razem, że z tego czasu Rok cały poświęcony iest Prawem na Sądownictwo, ktoż zaręczy że nie opieszałość w obowiązkach choć dla Interessu obranych Sędziow, y Ich pospiechowi, znaczney części Obywatelow Maiątki pòidą iuż w Offiarę. A gdyby się zgodzić, że naymnieysza liczba, albo y ieden Obywatel pòydzie z upodobaney w wybiorze samych Kommissarzow kolei na ten los, co mu zostanie za satysfakcyą wybierać Sędziow na położenie granicy w Maiątku, kiedy go iuż mieć nie będzie, albo kiedy y do wybierania Sędziow, nie będzie iuż miał bez Maiątku Prawa.

Są to czyste na patrzącą iuż prawie przyszłość Uwagi, czułość y delikatność sprawiedliwego Sędziego dotknąć ma iemi serca wasze, y umysły, bierzcie tu miarę co iest przystoynieyszego dokonać, czy utwierdzać obior Sądu Normalnego pretextem zachowania między Obywatelami spokoyności, a dodać przez to mocy na zgubę wszystkich dalszych Familii? czy gwałtownie cisnących się na Sędziow w widocznym do pognębienia wspòł Obywatelow związku zachowawszy, przy gwałtownie [illegible] Prerogatywach, dać przykład wszystkim szkodliwy, y zostawić łatwą do nauki regułę. iakim sposobem Obywatel wspòł-Obywatelowi strasznym być może, to iest aby został z całą Familią Sędzią do karania, y ucisku swemi wyrokami? czy znayduiąc Obior z Prawa niewolny, w skutkach swych straszny, z samey przemocy zrodzony, oddać bliższy szacunek Prawu, niżli wzgląd lub litość Osobom.

Nayiaśnieyszy Trybunale! pilność Prawa, y obowiązkow Obywatela dała nam Sprawę, ciasność exekucyi tego Prawa czyni nas w Sprawie za Prawo smiałemi Aktorami; do was Sędziowie to wykonać należy, o co nam prosić zostaie, aby wyrzekł każdy Obywatel, że szczęśliwy iest w ten czas, kiedy Prawodawcy mądre Prawa piszą a Iuryzdykcye sprawiedliwie one zachowuią.